



The Holy See

PORANNA MSZA ŚWIĘTA TRANSMITOWANA NA ŻYWO
Z KAPLICY DOMU ŚWIĘTEJ MARTY

HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

"Judaszu, gdzie jesteś?"

Środa, 8 kwietnia 2020 r.

[Multimedia]

Wprowadzenie

Dziś modlimy się za osoby, które w tym okresie pandemii bogacą się na potrzebujących; wykorzystują potrzeby innych i sprzedają ich – mafiosi, lichwiarze i wielu innych. Niech Pan dotknie ich serc i ich nawróci.

Homilia

Wielka Środa jest nazywana również «środą zdrady», to dzień, w którym uwydatnia się w Kościele zdradę Judasza. Judasz sprzedaje Nauczyciela.

Kiedy myślimy o sprzedawaniu ludzi, nasuwa się na myśl handel niewolników z Afryki, zawożonych do Ameryki – fakt dawny – a potem sprzedawanie na przykład jazydzkich dziewcząt przez Daesh – ale to rzecz daleka, taka rzecz... Dziś również sprzedaje się ludzi. Codziennie. Są Judasze, którzy sprzedają braci i siostry – wyzyskując ich pracę, nie płacąc im sprawiedliwie, nie uznając zobowiązań... A wręcz często sprzedawane są rzeczy najbliższe. Myślę na przykład, że człowiek dla większej wygody potrafi oddalić swoich rodziców i więcej ich nie oglądać; umieścić ich w bezpiecznym miejscu, w domu starców, i ich nie odwiedzać... sprzedaje ich. Jest takie

bardzo popularne powiedzenie o tych ludziach, mówi się, że «ten byłby zdolny sprzedać swoją matkę», i ją sprzedają. Teraz są spokojni, daleko: «Opiekujcie się wy...».

Dziś handel ludźmi jest taki jak w dawnych czasach – jest praktykowany. A dlaczego? Dlaczego – Jezus to powiedział. On mówił o panowaniu pieniądza. Jezus powiedział: «Nie można służyć Bogu i pieniądzwowi» (por. Łk 16, 13), dwom panom. To jedyna rzecz, którą Jezus stawia wysoko, i każdy z nas musi wybrać: albo służyysz Bogu, i będziesz wolny w adorowaniu i służbie, albo służyysz pieniądzwowi i będziesz niewolnikiem pieniądza. Taka jest opcja, a wielu ludzi chce służyć Bogu i pieniądzwowi. I tego się zrobić się nie da. Na koniec udają, że służą Bogu, żeby służyć pieniądzwowi. To ukryci wyzyskiwacze, którzy są ze społecznego punktu widzenia bez zarzutu, ale pod stołem handlują, nawet ludźmi, nie obchodzi ich to. Wykorzystywanie człowieka jest sprzedawaniem bliźniego.

Judasz odszedł, ale zostawił uczniów, którzy nie są jego uczniami, lecz diabła. Jakie było życie Judasza, nie wiemy. Być może był zwykłym młodym człowiekiem, miał swoje niepokoje, bo Pan powołał go na swojego ucznia. Jemu nigdy się nie udało nim zostać – nie miał ust ucznia i serca ucznia, jak czytaliśmy w pierwszym fragmencie liturgicznym. Był słabym uczniem, lecz Jezus miłował go... Potem Ewangelia pozwala nam zrozumieć, że lubił pieniądze – w domu Łazarza, kiedy Maria namaściła stopy Jezusa drogim olejkiem, jego to zastanawia, a Jan podkreśla: «Powiedział zaś to nie dlatego, jakoby dbał o biednych, ale ponieważ był złodziejem» (J 12, 6). Miłość do pieniędzy doprowadziła go do omijania zasad – do kradzieży, a kradzież od zdrady dzieli tylko krok, bardzo mały. Ten, kto za bardzo kocha pieniądze, zdradza, by mieć ich więcej, zawsze – to reguła, to fakt. Młody Judasz, być może dobry, z dobrymi zamiarami, staje się takim zdrajcą, że idzie na targ, by kupczyć: «udał się do arcykapłanów i rzekł: 'Co chcecie mi dać, a ja wam Go wydam, bezpośrednio?'» (por. Mt 26, 14). Moim zdaniem ten człowiek nie panował nad sobą.

Rzecz, która przyciąga moją uwagę, jest fakt, że Jezus nigdy nie mówi do niego «zdrajco»; mówi, że zostanie zdradzony, ale nie mówi do niego «zdrajco». Nigdy nie mówi: «Idź sobie, zdrajco». Nigdy! A wręcz mówi do niego: «Przyjacielu», i go całuje. Tajemnica Judasza — jaka jest tajemnica Judasza? Nie wiem, ks. Primo Mazzolari wyjaśnił ją lepiej ode mnie... Tak, pociesza mnie kapitel z Vézelay: gdzie skończył Judasz? Nie wiem. Jezus grozi tutaj bardzo surowo, bardzo surowo: «biada temu człowiekowi, przez którego Syn Człowieczy będzie wydany. Byłoby lepiej dla tego człowieka, gdyby się nie narodził» (Mt 26, 24). Lecz czy to oznacza, że Judasz jest w piekle? Nie wiem. Patrzę na kapitel. I słyszę słowo Jezusa: «Przyjacielu».

A to kojarzy nam się z inną rzeczą, która jest bardziej realna, bardziej współczesna – diabeł opanował Judasza, diabeł doprowadził go do tego. A jak się kończy ta historia? Diabeł jest złym płatnikiem – nie jest płatnikiem godnym zaufania. Obiecuje ci wszystko, pokazuje ci wszystko, a na koniec zostawia cię z twoją desperacją samego i się wieszasz.

Serce Judasza, niespokojne, dręczone pożądliwością i dręczone przez miłość do Jezusa – miłość, która nie zdołała stać się miłością – dręczony przez tę mgłę, wraca do kapłanów i prosi o przebaczenie, prosi o wybawienie. «Co nas to obchodzi? To twoja sprawa...» (Mt 27, 4) – tak mówi diabeł i zostawia nas w desperacji.

Pomyślmy o tylu zinstytucjonalizowanych Judaszach tego świata, którzy wykorzystują ludzi. I pomyślmy o małym Judaszu, którego każdy z nas ma w sobie w chwili wyboru – między lojalnością a interesem. Każdy z nas potrafi zdradzić, sprzedać, wybrać własny interes. Każdy z nas może dać się przyciągnąć miłości do pieniędzy lub do innych dóbr albo do przyszłego dobrobytu. «Judaszu, gdzie jesteś?». Lecz ja zadam pytanie każdemu z was: «Ty, Judaszu, mały Judaszu, którego mam w sobie: gdzie jesteś?».

Modlitwa towarzysząca komunii duchowej

Osoby, które nie mogą przystąpić do komunii św., przyjmą teraz komunię duchową.

U stóp Twoich klękam, o mój Jezu, i ofiarowuję Ci żal mego skruszonego serca, które zanurza się w swojej nicości i w Twojej świętej obecności. Wielbię Ciebie w sakramencie Twojej miłości, pragnę Cię przyjąć w ubogim mieszkaniu mojego serca. W oczekiwaniu na szczęście komunii sakramentalnej pragnę Cię mieć w duchu. Przyjdź do mnie, o mój Jezu, abym ja przyszedł do Ciebie. Niech Twoja miłość rozpali całą moją istotę, na życie i na śmierć. Wierzę w Ciebie, ufam Tobie, miłuję Cię. Niech tak będzie.